

1. [Z]arówno umowa zapisu na sąd polubowny przewidziana w art. 698 k.p.c., jak i umowa przewidziana w art. 1105 k.p.c. wymagają do swej ważności podpisów obu umawiających się stron.

2. [A]ni zamieszczenie klauzuli arbitrażowej *Centrocon* w konosamencie, ani też odesłanie do takiej klauzuli zastrzeżonej w umowie czarterowej nie spełnia wymagań pisemnej formy umowy przewidzianych w art. 1105 § 3 k.p.c. Konosament nie jest umową. Stosownie do przepisów art. 120 i nast. kod. mors. jest on jednostronnym oświadczeniem woli złożonym przez przewoźnika lub jego przedstawiciela w formie dokumentu stanowiącego dowód przyjęcia ładunku na statek i legitymującego posiadacza do rozporządzenia tym ładunkiem i do jego odbioru.

**Postanowienie Sądu Najwyższego**  
**z dnia 9 stycznia 1969 r.**  
**I CZ 3/68**

**Skład orzekający:**

SSN J. Ignatowicz (przewodniczący)

SSN Z. Masłowski (sprawozdawca)

SSN T. Bukowski

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym sprawy z powództwa „W” - Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji SA Oddział w G. przeciwko 1) „M.” Campagnia di Navigazione Genera, 2) S.M.U. Association 18 London o zapłatę, na skutek zażalenia pozwanych na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 11 października 1967 r., postanowił zażalenie oddalić.

## Uzasadnienie

Pozwana firma „M.” jest armatorem statku „M.” bandery włoskiej, na którym przywieziono z Vancouver do Gdańska partię pszenicy dla C.H.Z. „R.”. W toku wyładunku pszenicy stwierdzono, że część jej w łącznej ilości 419 832 kg uległa zamoczeniu, co dało w efekcie stratę równą całkowitej utracie 190 150 kg zdrowej pszenicy wartości 14 462,60 dol. USA, tj. w walucie polskiej 347 102,40 zł.

Szkodę pokryło powodowe Towarzystwo Ubezpieczeń „W”, które – jako nabywca praw ubezpieczającego C.H.Z. „R.” – żąda w pozwie zasądzenia wypłaconej kwoty odszkodowania solidarnie od odpowiedzialnego za szkodę przewoźnika oraz od firmy S.M.U. Association, która w umowie przyjęła na siebie solidarną z przewoźnikiem odpowiedzialność za zapłatę dochodzonej kwoty.

Pozwani, reprezentowani przez Morską Agencję w Gdyni, wnieśli o odrzuceniu pozwu, podnosząc zarzut, że konosament, na podstawie którego „R.” odebrał ładunek statku, zawierał klauzulę *Centrocon Arbitration Clause*, poddającą wszystkie spory wynikające z umowy rozstrzygnięciu przez arbitraż w Londynie, wobec czego zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej.

Sąd Wojewódzki oddalił zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, wyrażając pogląd, że klauzula arbitrażowa w stosunku do odbiorcy ładunku nie będącego stroną umowy czarterowej jest nieważna, nie spełnia bowiem wymagań przewidzianych w art. 698 k.p.c., który stanowi, że umowa o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego powinna być sporządzona na piśmie i podpisana przez obie strony.

Rozpoznając zażalenie pozwanych na powyższe postanowienie, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Błędnie powołują się skarżący w zażaleniu – na poparcie swego poglądu – na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie I CR 433/64, imputując wyrażenie w tym orzeczeniu zapatrywania, że jeżeli stosunek prawny pomiędzy przewoźnikiem a odbiorcą ładunku oparty jest wyłącznie na konosamencie (a nie na umowie czarterowej), to zamieszczona w konosamencie klauzula prorogacyjna ma moc wiążącą.

W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy nie zajmował się w ogóle ważnością klauzuli prorogacyjnej zamieszczonej w konosamencie w sytuacji, gdy konosament stanowi wyłączną podstawę stosunku prawnego łączącego przewoźnika z odbiorcą ładunku. Rozważając kwestię mocy wiążącej klauzuli prorogacyjnej, Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że w ustalonym w powyższej sprawie stanie faktycznym stosunek prawny pomiędzy stronami regulowany jest wyłącznie przez umowę czarterową i z tej przyczyny, skoro konosament nie stanowi podstawy tego stosunku, zamieszczona w nim klauzula prorogacyjna pozbawiona jest znaczenia prawnego.

Powyższe stanowisko nie upoważnia jednak do wysnucia – jak to czynią skarżący w zażaleniu – w drodze argumentu *a contrario* wniosku, że w wypadku gdy zgłaszający roszczenie nie jest związany umową czarteru, lecz legitymuje się wyłącznie konosamentem, to zamieszczona w konosamencie klauzula prorogacyjna jest zawsze ważna i skuteczna. Kwestia ta bowiem nie była przedmiotem rozważań w powołanym orzeczeniu. Zagadnienie to występuje natomiast frontalnie w sprawie niniejszej.

W sprawie jest poza sporem, że wykonanie przez firmę „M.” zobowiązania przewozu i wydania pszenicy miało nastąpić w Polsce, stosownie więc do przepisu art. 1103 § 3 k.p.c. sprawa niniejsza, której przedmiot sporu dotyczy tego zobowiązania, podlega jurysdykcji sądów polskich. Kwestia więc dopuszczalności i skuteczności wyłączenia sporu spod jurysdykcji krajowej powinna być oceniana według prawa polskiego, chyba że normowałaby ją umowa międzynarodowa, w której Polska Rzeczpospolita Ludowa jest stroną.

Zagadnienie sporne w sprawie niniejszej, które dotyczy ważności klauzuli arbitrażowej zamieszczonej w konosamencie będącym podstawą stosunku prawnego łączącego strony, nie zostało unormowane w żadnej umowie międzynarodowej obowiązującej Polską Rzeczpospolitą Ludową. W szczególności nie normuje go Międzynarodowa Konwencja Brukselska z 25 sierpnia 1924 r. o ujednostajnieniu niektórych zasad dotyczących konosamentów (ratyfikowana przez Polską ustawę z dnia 20 lutego 1936 r. – Dz. U. Nr 15, poz. 139. Tekst Konwencji ogłoszony w Dz. U. z 1937 r. Nr 33, poz. 258). Należy zatem rozważyć to zagadnienie i rozstrzygnąć je na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Powołana przez pozwanych i zamieszczona w konosamencie klauzula arbitrażowa *Centrocon* poddaje wszystkie spory wynikające z umowy pod rozstrzygnięcie arbitrażu w

Londynie. Dopuszczalność poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego działającego za granicą normuje art. 1105 § 3 w związku z § 1 k.p.c. i trafnie podnosi się w zażaleniu, że ten właśnie przepis, jako przepis szczególny w stosunku do normy ogólnej art. 698 k.p.c., ma w niniejszym wypadku zastosowanie.

W myśl tego przepisu wyłączenie jurysdykcji krajowej na rzecz zagranicznego sądu polubownego może nastąpić w drodze umowy zawartej na piśmie.

Mylny jest pogląd skarżących, że w zestawieniu z art. 698 § 1 k.p.c., który dla ważności zapisu na sąd polubowny wymaga podpisania umowy przez obie strony, przepis art. 1105 k.p.c. nie zawierający takiego wymagania przewiduje jakąś odrębną, mniej rygorystyczną postać formy pisemnej. Umowy przewidziane w przepisach postępowania cywilnego podlegają ogólnym normom dotyczącym umów zawartym w prawie cywilnym materialnym. Przepis art. 78 k.c. przewiduje dla zachowania formy pisemnej umowy konieczność podpisania jej przez obie strony. Wynika z tego, że **zarówno umowa zapisu na sąd polubowny przewidziana w art. 698 k.p.c., jak i umowa przewidziana w art. 1105 k.p.c. wymagają do swej ważności podpisów obu umawiających się stron.** Odmienne wykładnia powyższych przepisów byłaby nie do przyjęcia. Prawo polskie nie zna formy pisemnej czynności prawnych nie zawierającej podpisów osób uczestniczących. Trudno zresztą byłoby dopatrzeć się rozsądnych racji w unormowaniu, według którego zapis na sąd polubowny podlegałby większym rygorom formy niż umowa o wyłączenie jurysdykcji sądów polskich przewidziana w art. 1105 k.p.c.

Wbrew wywodom zawartym w zażaleniu trafne jest stanowisko Sądu Wojewódzkiego, że **ani zamieszczenie klauzuli arbitrażowej *Centrocon* w konosamencie, ani też odesłanie do takiej klauzuli zastrzeżonej w umowie czarterowej nie spełnia wymagań pisemnej formy umowy przewidzianych w art. 1105 § 3 k.p.c. Konosament nie jest umową. Stosownie do przepisów art. 120 i nast. kod. mors. jest on jednostronnym oświadczeniem woli złożonym przez przewoźnika lub jego przedstawiciela w formie dokumentu stanowiącego dowód przyjęcia ładunku na statek i legitymującego posiadacza do rozporządzenia tym ładunkiem i do jego odbioru.**

Tego charakteru jednostronnej czynności prawnej konosament nie zmienia przez sam fakt przyjęcia go przez załadowcę ani przez fakt przeniesienia go na osobę trzecią w drodze cesji lub indosu albo przez wydanie (art. 126 § 2 k.m.). W tych wypadkach przyjmujący bądź nabywca konosamentu nabywa w myśl art. 126 § 2 k.m. uprawnienia do rozporządzenia ładunkiem i do jego odbioru, natomiast związanie nabywcy postanowieniami klauzuli prorogacyjnej może nastąpić wówczas tylko, gdy to wynika z przepisów prawa, które mają w tej materii zastosowanie. Skoro – jak to zostało na wstępie wyjaśnione – w sprawie niniejszej ma zastosowanie prawo polskie, które do wyłączenia jurysdykcji krajowej na rzecz sądu polubownego działającego za granicą wymaga zawarcia umowy na piśmie, to nabycie konosamentu, które nie jest równoznaczne z zawarciem pisemnej umowy, samo przez się nie powoduje poddania się nabywcy postanowieniom zawartej w nim klauzuli prorogacyjnej.

Ponieważ reprezentowany przez skarżących odmienny pogląd okazał się błędny, należało zażalenie z mocy art. 397 w związku z art. 387 k.p.c. oddalić.

Źródło: OSNC 1970, nr 5, poz. 79